

Paweł VI. Kościół wobec nowoczesności [TPCT 339]

Spoglądając dziś na ten pontyfikat, warto zastanowić się nad czasem, w którym znalazł się Kościół i zadać pytania o samego Papieża i jego posługę. W jaki sposób Kościół zdefiniował swoją rolę w konfrontacji z nowoczesnością? W jaki sposób, zachowując doktrynę, wchodzić w dialog ze współczesnymi prądami i kulturą? Jaka jest rola Kościoła we współczesnym świecie? Co pozostawił nam Paweł VI poprzez swoje nauczanie? 125. rocznica urodzin Giovanniego Battisty Enrico Antonio Marii Montiniego – następcy Jana XIII – daje sposobność, by spojrzeć na nowo na ten pontyfikat.

XX wiek swą gwałtownością, paroksyzmami wielkich ideologii zmielił porządek poprzedniego stulecia, pozostawiając świat w zupełnie innym miejscu. Wraz z nową epoką, wyłaniającą się powojennej pożogi nastąpiła nowa kultura, która zadziwiająco szybko doczekała się swojej antytezy. Dynamiczne przeobrażenia, które dotykały ówczesne społeczeństwa wchodzące w rozwiniętą nowoczesność zastały Kościół, który reprezentował porządek o utrwalonej wielowiekowej formie. Zderzenie światów. Tak można by zatytułować rozdział opisujący ten czas. Na Zachodzie maj '68 przeobraża kulturę – przewracając dotychczasowy porządek i demolując jego fundamenty. Kontrkultura w silnym natarciu powoduje przewartościowanie wielu dziedzin życia społecznego – otwierając drogę do nowych mutacji. W końcu to także rok, w którym ukazuje się encyklika *Humanae vitae*, która, pomimo że potwierdzała dotychczasowe nauczanie Kościoła, spotkała się z wyjątkowym oporem.

Dość powiedzieć, że był to jednak czas wielkich trudności i niestabilności zarówno dla świata, jak i dla Kościoła. Napięcie zimnej wojny, Azja Południowo-Wschodnia objęta wojną, wzrost międzynarodowego terroryzmu, a Kościół był rozdarty podziałami. Gdy spojrzysz na postać Pawła VI, który w tym momencie sprawował swój pontyfikat, mierząc się z wyzwaniami swego czasu – możemy dostrzec niezwykle rolę papieża próbującego wprowadzać Kościół na nowe wody czasu – paradoksalnie doznając krytyki ze strony zwolenników dwóch skrajnych postaw: całkowitej otwartości na zmianę postawy i doktryny Kościoła w obliczu konfrontacji z nowoczesnością, jak i zamknięcia się przed nawałnicą, bez próby podjęcia próby dotarcia do zastanego świata. Czym był zatem pontyfikat Pawła VI?

Można przypomnieć, że Papież Paweł VI w czasie swoich rządów dokonał wielu przełomów. Był pierwszym papieżem, który pojechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotkał prezydenta Kennedy'ego i odprawił mszę na stadionie Jankesów. Był pierwszym papieżem, który podróżował samolotami i helikopterami, pierwszym współczesnym papieżem, który udał się do Izraela, pierwszym, który kiedykolwiek odwiedził Indie i pierwszym, który przemówił do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Co więcej, Paweł VI zawsze był znany ze swojego sprzeciwu wobec pewnych tradycji papieskich, pewnego razu nawet sugerował usunięcie papieża z Watykanu – co najmniej kontrowersyjny pomysł, który szybko odrzucono. Jednak liczne akty, niemal od samego początku, budziły wrzawę tradycjonalistycznej części Kościoła. Zrezygnował z papieskiej tiary, starożytnego symbolu papieskiego autorytetu, a także z innych rzeczy i tradycji, które uważał za nie pasujące do czasów współczesnych, od papieskiego dworu po korpus wojskowy. Gwardia Szlachecka została rozwiązana, podobnie jak

Gwardia Palatyńska. Paweł VI myślał nawet o zwolnieniu Gwardii Szwajcarskiej, ale odwiódł go od tego, biorąc pod uwagę wielowiekową tradycję, którą reprezentowali.

*Paweł VI głęboko przeżywał
niepokoje i oczekiwania
swoich czasów i starał się
zrozumieć doświadczenia
współczesnych mu ludzi,
rozjaśniając je światłem
przesłania Kościoła*

Oczywiście, tak
szybka zmiana
spowodowała
bolesne podziały, z
najsłynniejszą
schizmą arcybiskupa
Marcela Lefebvre na
czele: sprzeciwiał się
on wszelkim
zmianom starej

„mszy trydenckiej” (czyli mszy łacińskiej). Nawet ci, którzy nie byli zaznajomieni z drobiazgami ceremonii kościelnych, mogli dostrzec pewne zamieszanie w bardziej zróżnicowanych krajach, gdzie msze musiały być wyznaczane w różnych językach, w zależności od kongregacji, podczas gdy wcześniej dla wszystkich była to łacina. Tradycjoniści byli jeszcze bardziej oburzeni faktem, że liberałowie wydawali się sądzić, że zmiany soboru, wprowadzone przez Pawła VI, dały im wolną rękę, by mogli robić, co im się podobało, z apostolskim błogosławieństwem samego papieża. Paweł VI jednak głęboko przeżywał niepokoje i oczekiwania swoich czasów i starał się zrozumieć doświadczenia współczesnych mu ludzi, rozjaśniając je światłem przesłania Kościoła.

Papież Paweł VI starał się prowadzić Kościół w taki sposób, który byłby zarówno wytrwały w doktrynie, jak i przyjazny dla postępu. Próba zakotwiczenia wielkiej nawy na niezwykle wzburzonych wodach – nie

tylko na zewnątrz, ale i swoistego podwójnego buntu w obrębie samego Kościoła – stała się pewnym znakiem tego pontyfikatu. Wbrew temu, co sądzą niektórzy, był zaniepokojony reakcją na II Sobór Watykański, zarówno ze strony tych, którzy mu się sprzeciwiali, jak i jeszcze bardziej ze strony tych, którzy wydawali się świadomie błędnie go interpretować. Kiedy bronił tradycyjnych nauk Kościoła, spotykał się ze sprzeciwem całych episkopatów w niektórych krajach. Starał się reagować nie przez narzucanie autorytetu, ale na sposób duszpasterski, który mu najbardziej odpowiadał, pisząc encykliki podtrzymujące doktrynę katolicką. Jedną z najsłynniejszych była wspomniana wyżej *Humanae vitae*, w której potwierdził, że rozgraniczanie na ducha i ciało nie mieściło się w definicji nauczania Kościoła, stojącego na stanowisku, że nie należy redukować człowieka do zmysłowości doznań, często w oderwaniu od miłości i otwartości na życie poczęte. Sprawa tworzenia świata rozdwojonego, oderwanego od swoich podstaw i sprzecznego z prawem naturalnym stała się realnym zagrożeniem dla moralnych fundamentów. Paweł VI, nie robiąc wielkiego kroku w zdefiniowaniu nauczania Kościoła, jednocześnie dokonał w tym czasie aktu iście rewolucyjnego – znaku sprzeciwu wobec świata sięgającego i kształtującego się w absolutnej kontrze do prawa naturalnego.

Spoglądając dziś na ten pontyfikat, warto zastanowić się nad czasem, w którym znalazł się Kościół i zadać pytania o samego Papieża i jego posługę. W jaki sposób Kościół zdefiniował swoją rolę w konfrontacji z nowoczesnością? W jaki sposób można zachowując doktrynę, próbować wchodzić w dialog ze współczesnymi prądami i kulturą? Jaka jest rola Kościoła we współczesnym świecie? Co pozostawił nam Paweł VI poprzez swoje nauczanie? 125. rocznica urodzin Giovanniego Battisty Enrico Antonio Marii Montiniego – następcy Jana XIII – daje sposobność, by spojrzeć na nowo na ten pontyfikat.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego